Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 15 maja 1931 r. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 7. I. p. tel. 506. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 20. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI.

Teorja i praktyka.

Jak z każdej sprawy, tak i z sprawy kryzysu gospodarczego, który dziś panuje powszechnie w świecie, opozycja partyjna ciągle jeszcze usiłuje zrobić dla siebie „odskocznię“ polityczną w walce przeciwko rządowi i przeciw obecnej większości sejmowej. Kolportując, naiwną bajeczkę, jakoby to właśnie nikt inny, jak tylko rządy pomajowe ściągnęły na Polskę czarną plagę egipską w postaci przewlekłego kryzysu gospodarczego, partyjni panowie zarówno z lewicy, jak z prawicy sejmowej popędzają jedno kłamstwo drugiem, twierdząc, jakoby w Polsce »nic nie robiło się« w kierunku opanowania tego kryzysu, zmniejszenia bezrobocia, ożywienia warsztatów pracy albo ulżenie ciężkiej doli wsi polskiej. Rzucając codziennie rządowi kłody pod nogi w jego mozolnej i trudnej pracy, leją równocześnie pisma opozycyjne krokodyle łzy nad niedolą chłopa i robotnika, reklamują — oczywiście — przy tej okazji własne swoje partyjne kramiki, zachwalają swoje „rady“ i „wskazówki“, których jednak, na światło dzienne, przed oczy całego społeczeństwa dziwnym trafem... postawić nie mogą. A nie mogą postawić ich z tej prostej przyczyny, że na żaden, ale to dosłownie żaden wspólny plan działania poza negacją — panowie przywódcy partyjni zdobyć się potrafią. Moment, w którym partje polityczne chciałyby wystąpić z jakimkolwiek, bodaj najskromniejszym elanem pozytywnego działania, byłby grobem opozycyjnej sielanki, ostatnim niedokończonym akordem przeciwrządowych melodyj.

Bo oto przyjrzyjmy się, jak te sprawy właściwie wyglądają. Stronnictwa ludowe chciałyby podnieść wysoko ceny na zboże, ale temu kategorycznie przeciwstawia się partja socjalistyczna, broniąca interesów konsumentów-robotników i wogóle ludności miast. Endecja atakuje rząd za jego rzekomą gospodarkę etatystyczną, domagając się nieskrępowanej swobody dla fabrykantów, kupców i bankierów — podczas gdy pisma socjalistyczne grzmią dzień po dniu i rzucają na rząd pioruny za to, że... „zbytnio ulega wpływom kapitalistów“. Endecja wspólnie z socjalistami podżegają urzędników przeciwko rządowi z okazji cofnięcia 15% dodatku a jednocześnie z tem, politycy chłopscy na zgromadzeniach i w pismach atakują stan urzędniczy, jako rzekomo... jeszcze zbyt wysoka opłacany.

Takich przykładów i przeciwstawień możnaby przytaczać całe mnóstwo i mnożyć je bez końca, a wszystkie wykazywałyby tę oczywistą i jaskrawą prawdę, że „zjednoczona“ w negacji opozycja wszelkich odmian politycznych niezdolna jest do żadnej inicjatywy twórczej, do żadnej myśli rozsądnej, do powzięcia żadnego rozumnego planu. Nie dość na tem, że sprzymierzone partje, w jednej i tej samej materji idą jedne do Sasa, a drugie do lasa, — ale nawet jeśli chodzi o prowadzenie ataków na rząd i na obóz większości, to i tam nie mogą się zdobyć na nic więcej, jak tylko na puste słowa i na frazesy bez treści.

Nie mając możności wydobycia z siebie jakiejkolwiek inicjatywy twórczej, partyjni panowie przeszkadzają zato gorliwie i mącą opinję społeczeństwa, przeinaczają fakty i zniekształcając prawdę. Kryzys gospodarczy, — bezrobocie, — budżet, — to dla nich wszystko: „polityka“. A bezpłodny krzyk, jaki dokoła tej „polityki“ robią — to ich: „moralna“ praca.

Na czyją tu naiwność liczy opozycja? Kto uwierzy jeszcze w tę partyjną „realną“ pracę? Dziś w Polsce nawet przeciętnie uświadomiony obywatel widzi i rozumie prawdziwy sens rzeczy. Otworzyły mu oczy opozycyjne hece na terenie sejmu, które towarzyszyły obradom nad pożyczką kolejową, kiedy z jednej strony rozlegały się lamenty nad niedolą bezrobotnych, a z drugiej wybuchała zaciekła walka przeciw przedłożeniom właśnie tego rządu, który uzyskał na rynku zagranicznym pożyczkę miljarda franków. Dziś nie pomogą piękne opozycyjne deklamacje o konieczności ożywienia życia gospodarczego wewnątrz kraju, kiedy się ta sama opozycja przeciwstawia miljonowym kredytom, mającym to ożywienie spowodować. „Logika“ i „moralność“ opozycji zaszły już zbyt daleko, ażeby tego nie zobaczył wreszcie nawet najgłupszy czytelnik partyjnych pism. **S-ki.**

Ludzie apolityczni.

Człowiek apolityczny jest to także latorośl w gatunku homo sapiens i żyje a nawet rozmnaża się pod wszystkiemi polskiemi szerokościami i długościami geograficznemi. Dostosowany do każdego klimatu, nie lęka się żadnej zawieruchy, bo wtedy „zadekowany“ czeka aż burza minie, a gdy pojawi się na niebie słoneczko, wyłazi z dziury i do tego słońca, które wschodzi, grzeje się i bardzo jest z siebie rad.

Chadza wydeptanemi ścieżynami, lubi słać sobie wygodne legowiska i rzetelnie się dziwuje tym zaciekłym ludziom politycznym, co wiecznie o coś się biją i za czemś się krzątają.

Człowiek apolityczny w tej wiecznie wrącej bitwie o nowe ideały o wielkie wartości społeczne lub państwowe nie bierze udziału, stoi na boczku i czyha na zakończenie. Gdy pobojowisko okryją trupy, podchodzi z maską rozradowania na buziaku do zwycięzcy chwiejącego się od naporu walki na nogach i składa mu gratulacje. On drżał cały czas z obawy, zeby się kochanemu triumfatorowi coś złego nie stało. Bogu dzięki, nic się nie stało. Chodźmy teraz goić rany! Jednak w dalszym ciągu jest apolityczny.

Jednem słowem ta apolityczność to przecudowny leżak do takiego państwowego „dolce far niente“.

Apolitycznego człeka nie interesują najważniejsze zagadnienia państwowości ani ustrój państwa, ani rozbudowa uwarstwień społecznych i wzajemny tych warstw stosunek, nie istnieją dla niego różnorodne zagadnienia metod i prac parlamentarnych, istota i skład Rządu, droga przyszłości Państwa, jego mocarstwowe stanowisko, wogóle wszystko co ma jakikolwiek związek z życiem publicznem, to dla niego teren, z którego ucieka, którym się brzydzi.

Daje się łaskawie za pensję, renumerację, lub coś podobnego wynajmować władzom do jakiejś zawodowej roboty i tę wykonuje, wystrzegając się nawet cienia jakiejkolwiek polityczności. Tak samo by spełniał i z jednakowym skutkiem tę swoją fachową pracę w Honolulu czy u Króla Kofetua, w Europie, Afryce, czy innej Melanezji.

Bardzo ciekawe jest jeszcze, że często ci apolitykierzy utyskują bardzo roztropnie nad różnemi niedomaganiami i anomaljami polskiego życia publicznego. Zdają sobie sprawę z wieloletnich zaniedbań i braków naszej młodej państwowości i wobec majestatu własnej Ojczyzny, wobec wyciągniętej błagalnie ręki, proszącej o szlachetny z ich strony wysiłek, składają uroczyste zapewnienie neutralności przez t. z. apolityczność.

Jakiż jest tej apolityczności rezultat i jak ona w praktycznem wykonywaniu wygląda, wiemy aż nadto dobrze, gdyż w parciu, nigdy się nie kończącej, o rzetelniejszy światopogląd o nowe wartości w dziedzinie myśli czynów — gdy stare przepróchniałe zasady idą w zapasy z ewolucją montującą nową Przyszłość — rozbijamy sobie biodra i czaszki o te wszędzie sterczące apolityczne głaziska.

Człowiek apolityczny — gatunek, przedewszystkiem w życiu polskiem, skazany na zagładę. W toku boju, gdy do ataku idą dwie armje właściwych czyli dobrych i złych, ujemnych zasad banda apolitycznych manekinów, zasłaniających pole obstrzału, musi być wytępiona do nogi. Leży to w interesie obu walczących grup. Państwo jest mechanizmem bardzo złożonym, w którym wszystkie kółka muszą celowo spełniać swoje funkcje i dlatego wszelki apolityczny nie związany z maszynerją organizm świoczek czy wtręcik, sprawność organizmu psuje, a nawet ją zniszczyć może.

Polska jako państwo nowo wskrzeszone nie może sobie pozwolić za żadną miarę na luksus apolitycznego obywatela.

Każdy obywatel powinien jak najdokładniej rozważyć sytuację Państwa, musi zrozumieć drogi mechanizmu państwowego i poznać jego duszę, aby po głębokiem rozważeniu swojego do tych niecierpiących luki ważnych spraw zająć odpowiednie w tym ogromie roboty stanowisko.

Nie należy tracić nadziei, że w najbliższej przyszłości zniknie z naszego życia człowiek apolityczny, tak jak zaginął jaskiniowy razem z innymi mastodontami i ichtiosaurami a zjawi polityczny zdecydowany i czynny adorator i pracownik państwowości polskiej i w okresie swej pracy zawodowej i poza nią. *Karol Kautzki.*

Z niwy politycznej B. B. W. R.

Zgromadzenie ludowe w Porębie Radlnej.

W niedzielę dnia 10 b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w Porębie Radlnej o godz. 4 po południu.

Po majowem nabożeństwie przyszło na zebranie publiczne około trzystu obywateli z pięciu gmin należących do parafji. Do zebranych przemówił ks. proboszcz W. Mróz, który w gorących słowach nakreślił dolę ludu wiejskiego w czasie kryzysu i zaznaczył jego zdecydowane stanowisko po stronie Rządu pomimo ciężkich czasów i pomimo głosów kusicieli partyjnych. Potem wybrano prezydjum złożone z p. Gębskiego, Zachary i Hondy.

Następnie referat o sytuacji politycznej w kraju i sejmie wygłosił p. senator Tyrka, który w sposób dla ludu zrozumiały i zajmujący podał zgromadzonym najważniejsze wydarzenia z parlamentu, poczem omówił te najbardziej dojmujące ludowi na wsi bolączki, związane z kryzysowemi przejściami.

Wyliczył szereg starań i zabiegów posłów i senatorów ludowych z grupy BB, którzy w wielu wypadkach przez swoją współpracę z Rządem oddalili od ludu grożące ciężary. Poruszył p. senator także sprawę gmin zbiorowych, do których dla dalszego zespolenia administracyjnego Państwa trzeba będzie ogół społeczeństwa nakłonić. Oświadczenie to nie napotkało na sprzeciw ze strony zgromadzonych obywateli.

Drugi referat o Brześciu i niecnej robocie posłów partyjnych wypowiedział prof. Kautzki, który ponadto wyjaśniał jakiej drogi lud w swojej polityce społecznej, gospodarczej i państwowej powinien się trzymać.

Zagadnienia gospodarcze związane z pracą rolniczą na terenie Rady Powiatowej i Okręgowego Tow. Rolniczego, omawiał rolniczy inspektor powiatowy p. inż. Derechowski.

Domagał się współpracy ludu w tej dziedzinie z organami powiatowemi dla dobra Państwa.

Po referatach odbyła się dyskusja, w której zabierał głos p. Gębski, ks. proboszcz Mróz, p. Wicher, p. kier. Fęcak i inni. Uchwalono szereg rezolucyj z hołdem dla p. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego votum zaufania dla Klubu BB zwłaszcza dla posłów i senatorów okręgu tarnowskiego a nadto szereg rezolucyj gospodarczych, które odesłano na ręce posłów.

Zebranie BBWR w Woli Rzędzińskiej.

Pod przewodnictwem nacz. gminy Franciszka Pawa odbyło się w Woli Rzędzińskiej Zebranie, na którem zjawiło się ponad 300 rolników. Zebranie zagaił ks. proboszcz Węgrzyn, wskazując chłopom aby swoją twórczą pracą pomagali Rządowi w jego państwowotwórczych wysiłkach a nie dawali posłuchu agitatorom międzynarodówek, chcących dla swych korzyści tworzyć zamęt w społeczeństwie.

Poczem o sytuacji politycznej w Państwie mówił p. poseł Starzyk, zaś o sprawach gospodarczych p. poseł Jarosz.

Uchwalono szereg rezolucyj prorządowych.

Z sekcji rolniczej B. B W. R.

W dniu 5 br. odbyło się zwyczajne zebranie „Sekcji rolniczej“ Grupy krakowskiej posłów i senatorów BBWR. W prowadzając w życie hasło bezpośredniego kontaktu z zainteresowaną ludnością, sekcja toczyła swe obrady we wsi Sosnowice woj. krakowskiego, gdzie obecnie przeprowadza się akcję scaleniową oraz uzupełnienie warsztatów pracy zakupionym obszarem folwarcznym. Zebraniu przewodniczył poseł Hyla, a uczestniczyli w niem senator Z. Klemensiewicz, posłowie: W. Gorczyca, A. Rożak, Dr. Szyszko, K. Waligóra. Z ramienia Województwa inż. Dr. Sondel insp. rolniczy, Sekretarz Wojewódzki Bloku Dr. Załuski, kierownik robót scaleniowych inż. Czajkowski, tudzież zarząd gminy Sosnowice.

Po oglądnięciu robót w terenie odbyto następnie konferencję z przedstawicielami ludności miejscowej, przyczem z uznaniem podnieść należy rzeczowy i poważny charakter narad, jakoteż pełne zrozumienie przez zainteresowanych problemu komasacyjnego.

Przy odjeździe sekcji przemówił imieniem ludności asesor gminny p. Antos, który zaznaczył, że działalność Bloku zyskuje coraz większe uznanie w szerokich masach chłopskich, oceniających rzetelne wysiłki obozu rządowego. Dążenie, aby sprawy gospodarcze rozwiązywać w bezpośredniem zetknięciu się ze wsią nieznaną w dotychczasowej praktyce partyjnej jest nowością, którą lud wita całem sercem, bo spodziewa się po niej najlepszych rezultatów w przyszłości. Chłop jest dziś najgorętrzym zwolennikiem silnego państwa, popiera rząd z przekonania, bo w tych przełomowych czasach tylko jego opiekę odczuwa i bez żalu opuszcza topniejące z dnia na dzień szeregi zbankrutowych partyj opozycyjnych.

Walne zebranie Białego Krzyża.

Dnia 18 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Powiatowej na ul. Marszałka Piłsudskiego Walne Zebranie Koła Tarnowskiego Białego Krzyża, w celu przeprowadzenia wyboru do Zarządu.

Zebranie odbędzie się o godz. 18-tej wieczór. W razie nie zjawienia się dostatecznej liczby członków, odbędzie się drugie zebranie o godz. 18½ wieczór bez względu na ilość członków.

Walne zebranie Związku emerytów

Z końcem ubiegłego miesiąca odbyło się Walne Zebranie Okręgowego Związku Emerytów Państwowych i Samorządowych w Tarnowie. Przewodniczył p. Stanisław Komusiński, sekretarzował p. Feliks Karnecki.

Do licznie zebranych przemówił poseł Starzyk, p. Karnecki i prof. Bobrowski. Długie a rozumne przemówienie delegata Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych wykazało, jakiemi powodami kierował się rząd znosząc dodatek 15%.

Uchwalono następujące rezolucje:

Czujemy się bardzo dotknięci z powodu odjęcia nam 15% dodatku do naszych niewystarczających na codzienne utrzymanie uposażeń emerytalnych. Apelujemy przeto zrozpaczeni do Wysokiego Rządu, by w ramach możności postarał się ulżyć naszej rozpaczliwej doli.

Protestujemy jaknajenergiczniej przeciw gwałtom jakie w ostatnich czasach zdażyły się na terenie Wolnego Miasta Gdańska, i oświadczamy, że w obronie praw zdobytych przez Naród Polski, staniemy jak jeden mąż i będziemy bronić do ostatniej kropli krwi.

Przebieg Zgromadzenia był imponujący i poważny.

Walne zebranie Stow. rezerwistów i b. wojskowych R. P.

Dnia 10-go bm. odbyło się o g. 11-tej w Ochronce przy kolei Walne Zebranie Rezerwistów i Byłych Wojskowych pod przewodnictwem kom. Marszałkowicza, na którem po ustąpieniu starego Zarządu i uchwaleniu jednogłośnie dla niego absolutorjum wybrano nowy Zarząd. Do prezydjum weszli: pp. por. rez. Świderski jako prezes, jako wiceprezesi prof. Zając i prof. Kruszyna, sekretarz p. Urszula.

Wybór nowego Zarządu będzie może przełomowym dla tego tak licznego stowarzyszenia, które ze względu na swych członków, byłych kombatantów, może odegrać w pracy państwowotwórczej dużą rolę i zająć wybitne miejsce w ruchu społecznym naszego miasta, jeśli Zarząd poprowadzi prace we właściwym kierunku. Wybór pp. prof. Zająca i prof. Kruszyny do prezydjum pozwala mieć nadzieje, że odtąd prace Stowazyszenia Rezerwistów popłyną w żywem twórczem tempie.

Ze Strzelca.

Związek Strzelecki na zasadzie przyznanego mu mandatu strzelectwa i na podstawie konferencji Komendy Okręgu z przedstawicielami organizacyj uprawiających sport strzelecki przystępuję do wykonania swego programu strzelecko-sportowego.

W myśl powyższego Komda Okręgu VZS. organizuje w dn. 10 maja br. „I. Zawody Wiosenne Z.S.“ o odznakę sztrzelecką III klasy.

Celem zawodów jest:

1) Propaganda sportu strzeleckiego.

2) Nadanie odznaki strzeleckiej III klasy dla zawodników spełniających warunki regulaminu.

Strzelcy, którzy na wyż. wymienionych zawodach zdobędą Odznakę III klasy będą mogli stawać ponownie dnia 17 maja br. do zawodów o zdobycie odznaki strzeleckiej II klasy.

Dla zawodników posiadających odznakę strzelecką II klasy urządzone zostaną w końcu miesiąca maja (termin dokładny zostauie podany) zawody o odznakę strzelecką I klasy, które to zawody będą równocześnie eleminacją do VI. Narodowych Zaw. Strzel., które odbędą się w czasie od 10— 15 lipca br. we Lwowie.

Regulamin: I. Zawodów Wiosennych 1931 r. o Odznakę strzel. III. klasy.

1) Termin zawodów: 10 maja br. godz. 8 rano.

2) Teren zawodów: Kraków, strzelnica małokalibrowa P. W. 20 p. p. Z.K. ul. Rajska Nr. 3. podwórze Kosz. Kościuszki.

3) Udział w zawodach: może brać udział każdy obywatel (ka) Polski należący do Zw. Strzel. jednostki p.w., stowarzyszenia lub klubu uprawiającego strzelectwo, albo sekcji strzeleckiej klubu sportowego, jak również odbywający czynnie służbą w Wojsku Polskim.

4) Zgłoszenia do zawodów: pisemne, lub ustne, przyjmuje Komenda P.W. na miasto Kraków, ul. Rajska Nr. 3 dnia 9 maja br. godz. 18-ta w godzinach urzędowych.

5) Opłata: wpisowe w wysokości 1 zł. od konkurencji wpłaca się przy zgłoszeniu i tamże otrzymuje się metryki strzeleckie.

6) Warunki zdobycia odznaki: odznakę strzelca III kl. zdobywa zawodnik, który osiągnie następuce wyniki:

a) 130 pkt. na 200 możliwych, broń długa dowolna cal 22, odległość 50 cm. Tarcza 10 pierścieniowa o średn. największego pierścienia 50 cm. z polem czarnem 20 cm. Ilość strzałów: 2 serje po 10 strzałów, w podstawie regul. stojącej i po 3 strzały próbne do serji, czas serji 15 minut.

b) 210 punktów na 300 możliwych, broń długa cal. 22 z przyrządami celowniczemi otwartemi bez przyśpieszników i grzybków. Odległość 50 mtr. Tarcza jak pod: a), ilość strzałów 3 serje 10 strzałowe z 3 podstaw regul.: stojącej, klęczącej i leżącej i po 3 strzały próbne do serji. Czas serji 15 minut.

c) 120 punktów na 300 możliwych. Warunk strzelania, broń krótka dowolna, odległość 50 mtr. Tarcza jak pod: a), ilość strzałów 3 serje 10 strzałowe z podstawy regulaminowej stojącej i po 3 strzały próbne do serji. Czas serji 15 minut.

Sprawozdanie z Zawodów Strzeleckich.

Pod protektoratem JWPana dra Jana Dorosza starosty powiatowego, odbyły się w dniu 3-go maja na strzelnicy małokalibrowej w Dąbrowie, powiatowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo przysp. wojsk. i odznakę strzelecką.

Do zawodów stanęło przeszło 80-ciu zawodników i zawodniczek.

W grupie seniorów na 50 mtr. Pierwsze miejsce i odznakę strzelecką uzyskał zaw. sierż. Starzyk Bronisław osiągając 138 punktów na 200 możliwych. 2 miejsce: dr. Juljusz Merz 119 punktów na 200. 3 miejsce: p. Löwenstark Leon 118 punktów na 200.

W grupie Pań na 25 mtr.: 1 miejsce p. Korpantówna Franciszka Zw. Strzel. Dąbrowa 135 pkt. na 200 możliwych. 2-gie p. Gabrjelowa Antonina 96 punkt. 3-cie miejsce p. Matuszewska Janina 95 punktów.

W grupie juniorów na 25 mtr.: 1-sze Tryba Zbigniew Hufiec gimn. w Dąbrowie 148 punktów na 200. 2-gie Babiarz Stefan Związek Strzel. Smyków. 147 pkt. 3-cie Kozioł Marjan Zw. Strzelecki Bolesław 146 punktów.

Zawody były wielką propagandą sportu strzeleckiego o czem świadczył liczny udział zawodników i publiczności.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach pp.: Kapitana Sosenki pow. komendanta P.W., Tryby Władysława, majora Markiewicza Marjana, dr. Merza Juljusza, Starzyka Andrzeja, Löwenstarka Leona.

Przejazd ministra Börnera przez Tarnów.

W drodze powrotnej z Krynicy przejechał dnia 10 maja p. minister poczt i telegrafów Börner przez Tarnów, udając się przez Szczucin do Warszawy.

Święto Pracy w Mościcach.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, urządza dnia 17 maja 1931 r. „Święto pracy“ oraz poświęcenie Ochronki z następującym programem:

1) Godz. 10 rano przed kaplicą fabryczną Msza św. polowa.

2) Godz. 11 r. poświęcenie Ochronki.

3) Godz. 12 pop. w sali Kasyna PFZA. uroczysty obchód „Święta pracy“.

Naokoło spraw miasta.

Dyrektorowie Zakładów Przemysłowych Miejskich pp. inż. Dyndowicz i Leuchter wyjechali do Warszawy na Zjazd Samorządowy Przedsiębiorstw Miejskich.

Od kilku dni rozpoczęto prace na ulicy Mościckiego przy budowie drogi Tarnów—Chyszów—Mościce.

Posiedzenie Rady Kasy Oszczędności odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym przyjęcie sprawozdania za rok ubiegły.

Z ruchu budowlanego.

Na ulicy Ogrodowej stanie duży gmach szkolny Urszulanek. Budowa rozpocznie się już w czerwcu. Zawsze ruchliwe „Zytki“, których praca społeczna tak wybitne daje rezultaty, pomyślały obecnie o wielkim internacie dla uczących się dziewcząt szkolnych i już w tym roku rozpoczną budowę gmachu na pomieszczenie tego internatu. Należy się jak największe uznanie społeczeństwa dla kierownictwa tego tak skromnego a tak wysoce społecznego Stowarzyszenia.

Na ul. Brodzińskiego stanie 3 z rzędu dom mieszkalny "Pracy“ staraniem ks. prezesa Reca, który mrówczą pracą i zapobiegliwością zdołał już 2 olbrzymie domy wybudować, umożliwiając niezamożnym zdobycie taniego a pięknego mieszkania.

Staraniem nowego Zarządu Kasy Oszczędności ma się instytucja ta rozbudować.

Na ul. Kopernika jak słyszeliśmy ma powstać nowy gmach, gdzie będą umieszczone dalsze biura i mieszkania dla urzędników.

Przy ul. Krakowskiej rozpoczyna p. Beller budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego.

Z komisji cennikowej.

W poniedziałek obradowała pod przewodnictwem komisarza Gacka komisja cennikowa, która po burzliwej dyskusji uchwaliła podnieść cenę chleba o 1 grosz, zaś cenę mięsa cielęcego z 1 zł na 1 zł. 10 gr., wołowego z 1·40 gr. na 1·55, wieprzowego z 1·80 na 2 zł.

Czy redukcja płac dotyczy Komisarza?

Tygodnik Żydowski z głupia frant podaje w ostatnim numerze notatkę o obniżce 15% urzędników samorządowych przytaczając, że obniżka ta nie dotknęła poborów komisarza i wicekomisarza.

Redaktor złośliwej notatki, były radny miasta wie doskonale, że komisarz Rządu p. Marszałkowicz obniżył zaraz na wstępie swego urzędowania swe pobory ze względów oszczędnościowych o 30%.

W budżecie bowiem wyznaczona była dla burmistrza miasta suma 15·120 zł. rocznie, a p. komisarz wyznaczył sobie wynagrodzenie za pracę 12·040 zł. Z tej sumy opłaca jeszcze telefon, czyli że otrzymuje rocznie 11·806 zł. Kiedy więc urzędnicy stracili 15% swej pensji, obciął sobie komisarz 30%.

I o tem dobrze pan b. radny wiedział, fabrykując notatkę o obniżkach.

Z Inspektoratu Pracy.

W poniedziałek odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja z udziałem przedstawiciela Rządu zastępcy starosty p. Sokołowskiego w sprawie zażegnania nieporozumienia między robotnikami i przedsiębiorstwem przemysłowem p. Bracha w kwestji cennikowej.

Zapowiedziana przez przedsiębiorstwo obniżka cen wynosi 20% dotychczasowych płac. Delegaci robotników z posłem Ciołkoszem na czele godzą się na 6% obniżki.

Na konferencji nie doszło do porozumienia, przeto konferencję przełożono na 19 maja. Do tego czasu będą obowiązywały dotychczasowe płace.

Kiedyż nareszcie?

Przypominamy sobie, że przed 2 laty, Województwo kładło nacisk na Magistrat, aby w jak najszybszym czasie, a najdalej do 3 miesięcy przeniesiono plac targowy z Burku oraz aby Rynek oczyścić z brudnych kramów a urządzić skwery około ratusza. Dzięki staraniom pewnych nielicznych sfer, sprawa ta ucichła. Na Burku zatruwa powietrze setki koni, zaś na Rynku szpecą kramy tę najpiękniejszą część miasta.

Zwracamy się do p. komisarza Rządu, aby zajął się tą tak pilną sprawą i przeniósł targowisko z Burku na Kapłonówkę, zaś kramy z Rynku na Burek.

Tragiczny wypadek w II. gimn.

W poniedziałek podczas lekcji, targnął się na swe życie uczeń V kl. gimn. Jaworski, syn urzędnika sądowego. Jaworskiemu, który naukę zaniedbywał — groziła dwója.

Powodem jednak zamachu samobójczego był rozstrój nerwowy. Chłopak bowiem od lat kilku poważnie na nerwy chorował. Już półtora roku temu, usiłował się powiesić na Piaskówce, lecz został uratowany.

Na początku roku szkolnego, usiłował lekarz szkolny nakłonić rodziców, aby Jaworskiego usunęli ze szkoły i leczyli w domu, jednak ci nie zgodzili się na to, nie chcąc aby chłopiec utracił rok szkolny.

Jaworski był specjalnie z powodu swej choroby otaczany opieką przez grono nauczycielskie, a w szczególności ks. katecheta Młodochowski nie szczędził trudu, aby nerwowo chorego chłopca uspokajać.

Na szczęście tragiczny wypadek nie pociągnie za sobą śmierci młodocianego desperata, gdyż lekarze twierdzą, że po dokonaniu operacji oka, zdołają go utrzymać przy życiu.

Walka przy trumnie.

Aż pisać niemiło. Przy trumnie ledwo co zmarłej p. Dudzińskiej rozpoczął walkę konkurencyjną p. Łacina, agent instytucji pogrzebowej Veritas, który uderzył w twarz młodego Józefa Majchra, żądając aby z trumną się oddalił, poczem gdy przybył starszy Józef Majcher, lichtarzem uderzył tegoż tak silnie w głowę, że ten padł bez przytomności na podłogę.

Pan Majcher leży chory, zaś sprawę przeciw Łacinie oddano do prokuratorji.

Jarmark Czerwonego Krzyża.

Pierwsza impreza Tygodnia P. Czerwonego Krzyża zgromadziła na rynku u stóp przepięknego średniowiecznego ratusza, niezliczone tłumy tarnowian, żądne zabawy i ruchu na wolnej przestrzeni i pod gołem niebem. Barwny i pełen wdzięku najprzeróżniejszego obraz przedstawiał rynek. Liczne kramy odpustowe, pełne smakołyków i zabawek, ceny obliczone na grosze, aby najbiedniejsze dziecko nawet mogło nabyć coś na jarmarku Czerwonego Krzyża, obsługa, znajdująca się w ręku pań z inteligencji, zgrupowanych bądź to w Związku Obyw. Pracy Kobiet bądź w Rodzinie Wojskowej, wszystko to wytwarzało nastrój pełen humoru i wesołości, tak dziś nieczęsty. Jeden ze straganów był pod specjalną pieczą pań z Mościc, które z poświęceniem dostarczały strawy kanapkowej licznym amatorom. Orkiestry wojskowa i rzemieślnicza i doskonały głośnik, zainstalowany bezpłatnie przez p. Bandurę, umilały publiczności pobyt na jarmarku. Łódka szczęścia, płynąca pod banderą Szkoły Handlowej, dawała niezliczonym milusińskim emocje godne Kasyna gry w Sopotach.

Słowem ruch i gwar beztroski na rynku na jarmarku Czerwonego Krzyża dowiódł popularności i sympatji, jaką się ta pożyteczna, a nawet rzec można konieczna, instytucja w naszem mieście cieszy. Jarmark, jako propaganda idei PCK. wśród najszerszych sfer społeczeństwa, zdziałał więcej, niż tysiące ulotek, opiewających cele i zadania Czerw. Krzyża.

Dancing Czerw. Krzyża, jako dalszy ciąg imprez Tygodnia, odbędzie się z łaskawą pomocą Zw. Pracy Ob. Kobiet w małej sali Kasyna we środę 13-go maja o godz. 8-mei wieczorem.

Zaproszenia wydaje Komitet lub z grzeczności WPan Skolimowski. Fala taniości wstępu i bufetu, przytem doskonały Jazz, jakoteż tradycja doskonałej zabawy na karnawałowych dancingach w małej sali Kasyna, ściągną niewątpliwie licznych uczestników. Stroje dancingowe, to jest codzienne.

Loterja Czekoladowa Czerwonego Krzyża odbędzie się w niedzielę 17-go maja przy stolikach na ulicach Tarnowa. Co trzecia paczka czekolady zawierać będzie kupon na drugą paczkę czekolady, którą panie przy stolikach wygrywającym odrazu wręczą.

Karol Adwentowicz w Tarnowie.

Wielkie kreacje tego niezwykłego aktora są tarnowiakom dobrze znane.

Niejednemu pozostawiła niezatarte wrażenie artystyczna kreacja jego niezrównanej w finezji psychologicznej postaci Oswalda w Upiorach.

Niestety w sztuce w poniedziałek przez zespół Adwentowicza odegranej, nie miał wielki artysta możności wykazania swego wielkiego talentu.

Marna sztuka Geraldiego p. t. »Miłość« przeładowana dosyć płytkiemi frazesami nudziła a że chwilami w djalogu porywała słuchaczów, to trzeba zapisać na konto artysty, który z najlichszej sztuczyny umie wykrzesać życie.

Widzów na sali było bardzo mało.

Odczyt dra Schützera.

W niedziele w kino Marzenie odbył się odczyt dr. Leona Schützera na temat „Miłość i Śmierć“.

Znakomity mowca zachwycił znowu licznie zebraną publiczność głębokością myśli i błyskotliwością słowa.

Z Ropczyc.

Staraniem Koła Matek gimnazjum urządzono wystawę obrazów w sali Rady powiatowej — artysty malarza Józefa Badowera. Liczne eksponaty świadczyły o wybitnym talencie malarza. Dochód przeznaczono na bibljotekę szkół średnich.

Dzień 3 maja wypadł pięknie w Ropczycach. W uroczystości tej narodowej wzięły udział wszystkie organizacje — przedstawiciele urzędów. Podczas solennego nabożeństwa podniosłe i patrjotyczne kazanie wygłosił Ks. prof. Zwierz. Po nabożeństwie odbyła się defilada, poczem przemówił gorąco, nastrojowo dyrektor Witwicki do licznie na rynku zgromadzonej publiczności.

O 9-tej rano w Sokole odbył się poranek dla szkół poprzedzony przemówieniem dyrektora szkoły powszechnej Sadowskiego.

Wieczorem odbyło się przedstawienie staraniem szkół średnich, pod wytrawną reżyserją profesora Christoffa.

Przedstawienie poprzedziło głęboko ujęte przemówienie dyrektora Dra Jannellego.

Przedstawienie wypadło doskonale — stroje własnego pomysłu — doskonale wykonane — profesora Christoffa.

Podczas tej uroczystości domy ozdobiono flagami o barwach narodowych i nalepkami T. S. L.

Organizacja dnia leżała w rękach dyrektora Dra Janellego.

Z okazji 3-go maja wygłosiła p. Marta Grabowiecka odczyt z przeźroczami w Chechłach.

Z Brzeska.

Nowa Rada Powiatowa — Wybory do Składnicy K. R.

Rozporządzeniem Województwa Krakowskiego z dnia 23 kwietnia 1931 na zasadzie § 53 ustawy

o reprezentacji Powiatowej z r. 1866 — została mianowana nowa Rada Powiatowa (samorządowa) na powiat Brzeski — składająca się z 24 członków Rady i 6 członków Wydziału.

Przewodniczącym Wydziału i Rady powiatowej został mianowany p. starosta dr. Dollinger, zastępcą p. Antoni Götz Okocimski.

Do Wydziału zostali powołani: ks. dr. Jan Czuj poseł, dyr. szkoły Stanisław Nowak, Jan Padło rolnik, Józef Rogóż rolnik i Żurek Fr. wójt Słotwiny.

Z wybitniejszych członków Rady ustąpili: dr. Bernadzikowski, Józef Budzyn i dr. Cyga Wł. Jako nowi członkowie Rady weszli między innemi pp.: Patolski Ignacy, Gołąbek Józef i Czuła M.

Dnia 6 bm. odbyło się w sali Magistratu drugie doroczne Walne Zebranie członków Składnicy Kółek rolniczych (pierwsze zostało unieważnione ze względów formalnych) przy bardzo licznym udziale członków. Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej dr. Berszadzikowski, sprawozdanie ze stanu Składnicy złożył dyrektor dr. Cyga. Ze sprawozdania wynikało że sytuacja finansowa Składnicy jest trudna, ale nie jest beznadziejną, zadłużenie w stosunku do wartości największej i najpiękniejszej w mieście kamienicy, która jest własnością Składnicy, jest niewielkie a gdyby nietylko członkowie ale i społeczeństwo powiatu zechciało ją popierać, Składnica napewno wyszłaby zwycięsko z wszystkich opresji finansowych. W dyskusji zabierali głos: ks. poseł Czuj i dr. Brzeski, ponadto delegat Związku rewizyjnego K.R.

W ogniu namiętnych dysput, które niekiedy dochodziły do gorączkowego napięcia przystąpiono do wyboru 5 nowych członków Rady nadzorczej. Większością głosów zostali wybrani: Pietrusiński Fr. dr. Cyga Wł, Rogóż Józef i Czuła M.

Odnowiona przez wejście nowych członków Rada Nadzorcza zbierze się niedługo dla przeprowadzenia wyborów nowej dyrekcji, która będzie mogła zadecydować o kierunku pracy Składnicy, aby nietylko mogła wegetować ale i promieniować na powiąt — żeby mogła być wzorem, bo to jest jej celem chrześcijańskiego i polskiego przemysłu i handlu.

Wierzymy, że tak Rada nadzorca jak i przyszła Dyrekcja, zabierając się ochoczo do pracy, nie bądą się kierować osobowemi czy politycznemi sympatjami — przy doborze kierownika Składnicy—ale osobistemi kwalifikacjami i walorami moralnemi.

Gdy to spełnię, zyskuję sobie wdzięczność członków i katolickiego społeczeństwa, bo Składnica będzie ocalona. **M.**

Z Patronatu.

Doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat“ stosownie do przepisu § 43 statutu odbędzie się dnia 30 maja 1831 r. o godz. 5-tej popołudniu w Gmachu Sądu okręgowego w Tarnowie przy ul. św. Marcina na I. piętrze w sali Nr. 53 na które PT. Członków „Patronatu“ Zarząd ma zaszczyt zaprosić.

Porządek czynności: 1) Sprawozdanie z działalności „Patronatu“ w roku 1930.

2) Sprawozdanie kasowe roczne i zatwierdzenie rachunków.

3) Uzupełniający wybór Członków Zarządu — Komisji rewizyjnej i ich Zastępców.

Wiceprezes Zarządu: *Dr. Parylewicz.*

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.